

Siles, BEZ GRANIC

Taką chcę wolność jak w cwale konie
Nigdy więcej nie być w peletonie
Głowę podniesioną mieć wysoko
A nie znowu ją zawieszać w telefonie

Nie ważne na jakim stopniu będę
Dla tych niżej wyciągnięte dłonie
Pewnie gdybym takich sam nie dostał
Wszystkie piękne chwile byłyby zamglone

Myślę, że to bracie się zaczyna
Co seplenisz, że to jest mój koniec
Ej, ten co mówi Ci, że ma koronę
Co najwyżej rycha, albo sra na tronie